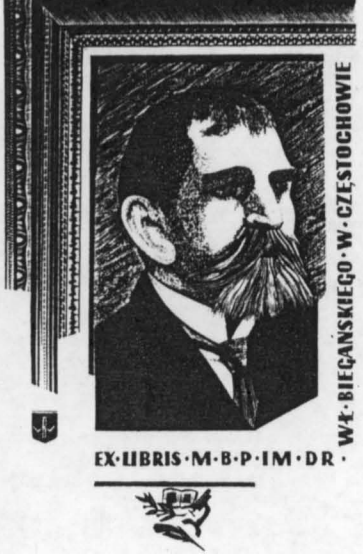

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Rok IV. Niedziela dnia 24 sierpnia 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 35.

Niech żyje Socjalizm!

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8. Administracja czynna jest codziennie od godz. 17 do 20. W niedziele i święta 10—12

Cena numeru 10 gr.

Wielka wyprzedaż posezonowa

4.000 sztuk kapeluszy po 4, 5 i 6 złotych za sztukę.

Do nabycia w sklepach fabrycznych:

1) Ogrodowa Nr. 1 i 2) Narutowicza Nr. 20

FABRYKA KAPELUSZY W CZĘSTOCHOWIE SP. AKC.

Wojna niszczy my chcemy budować

Jeszcze nie zabliźniły się rany zadane narodom przez wojnę światową— jeszcze nie wszędzie wyrównane zostały niwy poryte okopami i pociskami armatniemi, jeszcze wśród pól znaczą się mogiły, jeszcze żyje tysiące kalek, a oto już znów wypływają hjeny, które pchają ludzkość do nowej rzezi.

Ci ludzie gotowi nadejście jej pozorować koniecznością usunięcia krzywdy Germanji lub, dajmy na to, koniecznością zdławienia państwa sowieckiego, które jakoby zagraża światu całemu.

Prasa, pozostająca na usługach klas bogatych, rozhuśtuje „opinję" społeczną, szuka powodu w konieczności rewizji granic i traktatu wersalskiego. Ba, nawet religję usiłują wykorzystać dla tego celu.

Papież ogłasza swoje orędzie do narodów chrześcijańskich w obronie prześladowanej przez sowiety religji i jej urzędników; Mussolini pali jedną za drugą mówkę do swoich czarnych koszul, co wywołuje wzmożone zbrojenia francuskie; b. leutnant cesarskiej marynarki, dziś minister rządu Brueninga Trewiranus nawołuje do walki o „prawo", które ma dać „wolność" Niemcom i Europie, a p. gen. Górecki w dniu zjazdu „urzędowych" legjonistów ślubuje w imieniu kierowanej przez siebie Federacji gotowość do przelania ostatniej kropli krwi pod wodzą marsz. Piłsudskiego w walce zewnętrznej czy też... wewnętrznej...

Na nic umowy, wszelkie traktaty i porozumienia, Ligi Narodów i Małej Ententy, projekty Związku Europejskiego.

Palący się na mogiłach nieznanych żołnierzy wieczny płomień pod wichrem wojennych naszczekiwań chwieje się i przygasa...

Zamiast być wiecznym przypomieniem, że już nigdy — nigdy więcej ludzkość nie splami się zbrodnią wojny mogiły te stają się splugawionym ołtarzem, na, których gody sprawuje militaryzm!

A za pięknie skrojonymi mundurkami „wielkich" rycerzy bagnetu i szabli, za baonami i dywizyjkami ochoczo wyśpiewującemi

„Wojenko, wojenko —
Cóżeś ty za pani"...

nie mniej „ochoczo" podryguje spasiony fabrykant narzędzi śmiercionośnych, obleśnie się uśmiecha i zaciera pulchne dłonie na myśl o nowych dochodach, jakie mu da nowa awantura wojenna.

Czasy powojenne wykazały całą potworność „wielkiego" Niemca Kruppa, który amunicje i broń za grube pieniądze sprzedawał i „swoim" i „wrogom".

Pieniądze nie śmierdzą — nie znać na nich krwi, która je zlała —dobrze wie o tem każda z tych hjen wojennych, która na dostawach i szmuglu dorabiała się majątku.

Tęsknią tedy do nowych „dorynek wojennych". A że posiadają wielkie doświadczenie w urządzeniu wojennego teatru, więc wiedzą jak wykorzystać każdą okazję, aby z drobnej iskierki zatargu stworzyć nowy pożar, nową wojnę!

I oto zdaje się im, że przyszła teraz okazja!

Światowy kryzys gospodarczy!

Burzy się życie, rozlegają się wołania o chleb i pracę, nędza i głód szerzy się coraz bardziej a ostrości zatargom dodaje dyktatura.

Budzi się gniew ludu i świadomość, że konieczne jest unicestwienia kapitalizmu

„My nowe życie stworzym sami
I nowy zaprowadzim ład!"

Mocniej zabiły zajęcze serca otłuszczonych „kapłanów" pieniądza i oto w umysłach ich rodzi się nowy szatański pomysł skierowania gniewu ludowego w wypróbowane i niezawodne łożysko wojny!

Wojna to ich ratunek — wojna to ich zbawienie!

Hojnemi garściami sypią oto złotem wśród tego lub innego narodu, opłacają lub schlebiają „ognistym" mówcom, biją się z rozmachem w „chrześcijańskie" swe piersi, oburzone w swoich „najświętszych" uczuciach...

A jednocześnie wyliczają sobie przyszłe wpływy i zyski ze sprzedaży armat, karabinów, okrętów i gazów!

Czas jednak najwyższy, — by narody zrozumiały całą ohydę przyszłej wojny!

To już nie będą bitwy staczane przed stu laty, które zabierały dziesiątki ofiar, gdzie pierś o pierś uderzała...

Nie będzie to nawet wojna światowa w której zginęło kilka miljonów walczących.

Przyszła wojna—to już nawet nie dalekonośna armata, „grubą Bertą", to już nawet nie bomba rzucona z aeroplanu — to wielka wojna chemiczno—gazowa—wojna, pokotem kłaść będzie nietylko żołnierzy walczących, ale spokojną ludność miast i wiosek.

I kto wie, czy w tej wojnie nie będzie bezpieczniejszy żołnierz uzbrojony w maski ochronne — od ludności cywilnej!

W potężnych laboratorjach najsłynniejsi cemicy świata przygotowują nowe gazy, wobec których gazy używane w wojnie światowej będą dziecinną zabawką!

Jeden ze znawców tej dziedziny wyraża się, że „ministerjum wojny może tylko jedno zrobić—postarać się o należytą ilość szybko działającej trucizny i rozdzielić ją między ludność. Tylko w ten sposób można będzie uchronić ludzi przed okropną śmiercią wśród fal gazu trującego, pośród walących się i płonących budowli!

Taką oto „radę" na przyszły sposób wojowania znajduje fachowiec w tej dziedzinie.—

Samobójstwo lepszem będzie od okropności wojny gazowo—chemicznej!

Buńczucznych jednak „wojaków" nie to nie obchodzi! Dla nich wojna to jedyna racja bytu, jedyne wyjście z chaosu politycznego, na który nie mają lepszego lekarstwa! ponad masową rzeź.

Za niedołęstwo swoje za swoje chęci zysku każą narodom płacić życiem miljonów...

Musimy jednak pamiętać, że obecnie już narody płacą ciężką daninę na rzecz bożka wojny—a jako ci, co płacą, mamy Prawo, i obowiązek powiedzieć: nie chcemy wojny.

Nie chcemy wzajemnego mordowania się — chcemy żyć i pracować w spokoju i zgodzie, chcemy nie zniszczenia, ale twórczego wysiłku w celu pokojowego współżycia narodów!

Wojna niszczy - my chcemy budować!

a więc wojna - wojnie!

W niedzielę 31 sierpnia o godz. 10 rano w sali kina „APOLLO" ul. Ogrodowa 26

Akademja Prasowa

Zaproszenia otrzymywać można u poborców, delegatów, w Zarządach Zw. Zaw., Klubie PPS. itd. Szczegóły w zaproszeniach.

Nasi bohaterowie—Tow. A. Wołowski-pseud. Zenon

W dniu 16-go sierpnia r. b. upłynęło 10 lat od rozstrzelania pod Wyszkowem przez bolszewików tow. Antoniego Wołowskiego.

Wołowski jako 16-to letni chłopiec należał już do Organizacji Bojowej P.P.S. w Łodzi. Schwytany z bronią w ręku w 1906 roku, skazany został na śmierć, z powodu niepełnoletności zamieniono mu karę śmierci na osiem lat katorgi.

Po siedmiu latach zamknięcia, w czasie odwrotu rosjan, zbiegł z więzienia i wstąpił do Legjonów. W bitwie pod Łowczówkiem został ranny. W Legjonach przeszedł całą kampanję wojenną, aż do przysięgi której złożenia Niemcom odmówił. Następnie nielegalnie pracuje jako funkcjonarjusz P.P.S. początkowo w Lublinie, a później w Częstochowie, gdzie organizuje tajną drukarnię, oraz bierze czynny udział w rozbrajaniu okupantów.

W Niepodległej Polsce Organizuje Milicję Ludową w Częstochowie, a następnie kieruje oddziałem Naczel. Dowództwa dla Górnego Śląska. W okresie inwazji bolszewickiej wyjeżdża z Częstochowy jako ochotnik w randze oficera i bierze czynny udział w oddziałach partyzanckich. Schwytany przez bolszewików, ginie z rąk czerezwyczajki.

Zwłoki tow. Wołowskiego zostały sprowadzone w dniu 3 marca 1921 r. do Łodzi i złożone na Cmentarzu Bałuckim.

Terorystyczne zamachy Ukr. Organiz. Wojskow.

W ciągu ostatniego tygodnia wzmogła się działalność terorystycznej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej w Małopolsce Wschodniej. W kilku miejscowościach dokonano podpalenia zbiorów, a wtym tygodniu wszystkie niemal linje telefoniczne prowadzące do Lwowa zostały poprzecinane.

Zarobek dla bezrobotnych i chłopców.

Administracja „Częstochowianina" poszukuje chłopaków do sprzedaży naszego tygodnika za wynagrodzeniem.

Zgłaszać się w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 5 do 8 wiecz. ul. Kościuszki 62.

Migawki z Radomia.

Przemówienia „sztandarowe" ze Zjazdu nadawane były przez radjo.

Otóż, kiedy gen. Rydz-Śmigły zakończył swą mowę „retorycznem" zapytaniem, skierowanem do legjonistów w słowach: „macie do wyboru albo być pomocnikami komendanta, albo być jego kulą u nogi..." dał się słyszeć okrzyk — zdziwienie któregoś ze słuchaczy „widał mindal?!"

Co na nasz polsko-mniejszościowy język przetłomaczone miało widocznie, oznaczać: „Hast du ge... widział?!"

Zdziwił się chłopaczyna, bo przyzwyczajony był zazwyczaj do.. rozkazu, ale czego sam chce, nie zdaje sobie sprawy...

Ci co sobie zdawali sprawę z tego czego chcą, byli w Warszawie lub w domu, ale nie w... Radomiu!

***

Dla p. marsz. Piłsudskiego przygotowana była specjalna loża, pilnie strzeżona przez —myślicie pewno, że legjonistów? a właśnie, że nie, bo żandarmerję belwederską...

Do loży tej chciał wejść komendant „Strzelca" p. Brzęk ale go... nie dopuścił żandarm...

P. Brzęk się zdenerwował na kanarka.

I omal nie wyszła z tego poważna awantura.

Tak nie można p. Brzęk. Inne dziś czasy...

Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr...

***

Do pułk. Sławka zwraca się z prośbą o pracę grupa kilkuset bezrobotnych-legjonistów.

Kornie składają mu swą prośbę na piśmie...

A pułk. Sławek zdenerwował się i prośbę bezrobotnych swych kolegów z bojów legjonowych... zmiął i odrzucił...

Szarża, ofermy jedne, „po—ni—maje—tie?!

***

Defilada! Deszcz leje! Maszerują „chłopcy" sobie raz, dwa, trzy...

Maszeruje brygada jedna za drugą.

Maszeruje brygada czwarta i piąta, ale, że to deszcz, to pod... parasolami..

To pewno ci „najprawdziwsi" leguny, którym Polska przyszła na... pierwszego...

***

„Aż dusza się śmiała, aż oczy bolały".

Same pułkowniki — same generały" maszerowały pośpiewując sobie „hupaj siupaj"

A kiedy przemaszerowywał „sam" pułk. Prystor całe zbiegowisko ryknęło jednym wielkim głosem: „Wiwat Prystor i jego... chora Kasa — wiwat wszystkie... Kasy...

Któż na nie nie... łasy...

***

Ponad wszystko jednak, ponad marne defilady, ponad mowy i inne bujania — udał się najlepiej „bałagan leguński", gdzie wrzała ochocza i żwawa zabawa.

Tu dopiero było wszystkiego wbród...

„jeść i pić, że aż popuszczaj pasa
forsę dała kasa, a olej też Kasa"

Wogóle bałagan przedni... bez... konkurencji...

Nie potrzeba zgody Sejmu.

Jak donosi urzędowa agencja „Iskra" rząd polski podpisał traktaty handlowe z Rumunją, Hiszpanją, Grecją, Portugalją i Egiptem.

Traktaty te, przy porozumieniu zainteresowanych rządów, **mają być wprowadzone w życie bez ratyfikowania ich przez Sejm.**

Takie oto nowe „uzusy" i „precedensy" konstytucyjne zostały „wykombinowane".

Poco Sejm! Gwiżdżemy na parlament! Bez niego się obejdziemy!

Ano — można i tak!

W całej tej akcji przebija jaskrawo fakt, że „uzusy" te przyjęły rządy tylko tych państw, w których działa jawna lub ukryta dyktatura.

Nic nie słychać za to o takiej „kombinacji" przy wprowadzeniu w życie **traktatów handlowych z Francją lub Niemcami...**

Widocznie państwa te wolą zabezpieczenie narodu od tych czy innych przejściowych władców.

Bowiem traktat nie ratyfikowany przez parlament, — państwa jako takiego nie obowiązuje.

W. Sieroszewski w roli jałmużnika.

Sanacyjna skleroza pada nieraz na bardzo kiedyś rozumnych ludzi.

Stało się to i z wielkim, swego czasu, pisarzem Wacławem Sieroszewskim.

Operetkowy ułan-legjonista zaczął od odczytów „Piłsudski a Mussolini," i przez miłość dla wodza spadł do nizin „sanatorów".

Strzelcuje, peroruje, prostuje, wyjeżdża na reprezentacyjne uroczystości — a ostatnio zaprodukował się w charakterze jałmużnika sanacyjnego, zbierającego dolary na... zmianę konstytucji...

W te słowa zwrócił się do polonji amerykańskiej:

— „Wspomóżcie nas całą siłą waszych szlachetnych serc. Musimy walczyć o zmianę konstytucji w duchu wzmocnienia władzy prezydenta, o zmianę sejmu na naczelną radę gospodarczą, która opracowywać będzie projekty praw i układać budżet, o ograniczenie jej głosu i wpływu jedynie do roli opinjodawczej. O to idzie walka".

Ale i w Ameryce poznali się już na farbowanych sanacyjnych lisach i jałmużnikowi odpowiedziano:

„Zważywszy na fakt, że państwo polskie istnieje już lat dziesięć, że prośba o pomoc pochodzi od członka stronnictwa politycznego, że nie chodzi o pomoc braciom naszym, których jakieś nieszczęście spotkało, lecz o pomoc w walce wybitnie politycznej, wewnętrznej, międzypartyjnej — wołanie pana Sieroszewskiego musi być conajmniej dziwne.

Polacy amerykańscy są demokratami i uważają, że błagania o forsę dla walki z własnym narodem „godzą w podstawy nowoczesnego ustroju. W takim np. Egipcie leje się krew dlatego, że lud żąda dla siebie prawa decydowania w sprawach państwa. Nie chce, aby nim rządzono; on sam chce rządzić. A czyż godzi się porównywać lud egipski z ludem w Polsce?"

Tak oto odpowiedziano „sanatorowi" Sieroszewskiemu, który w obłędnej walce zmarnował swoje wielkie w literaturze polskiej imię czy to jako Wacław Sieroszewski czy też pod pseudonimem „Sirko"

Sieroszewski — wielki pisarz polski umarł — żyje jakaś jego karykatura, mieniąca się Sieroszewskim — sanatorem.

„Sanacja" w roli... opiekunki chłopów

Ostatnie artykuły gazet prorządowych usiłują zagrać na ambicji chłopskiej, a „ambicje" te wygrać przeciwko P.P.S.

Sanacyjne walety „pułkownikowskie" udają radość z myśli połączenia się stronnictw chłopskich, „Wyzwolenia", „Stron. Chłopskiego" i „Piasta".

Bujają działaczy chłopskich dążeniem do wyzwolenia się z pod wpływów „cekawistycznych"!

Kiepsko jakoś wyglądają w tej nowej roli „opiekurów" — chłop polski aż nadto dobrze zdaje sobie sprawę z obłudy sanacyjnej.

Równe są sobie niedola robotnicza i chłopa małorolnego — i dlatego możliwość porozumienia stronnictw chłopskich witamy z radością. — Ale to nie przyniesie korzyści „sanacji".

Marsz głodnych na Budapeszt.

Jak donoszą z Budapesztu, bezrobotni węgierscy przygotowują wielki marsz demonstracyjny z miejscowości Raab w stronę stolicy.

Węgierski faszyzm znajdzie się w poważnem niebezpieczeństwie.

Małych złodziei do kryminału

Przed wielkimi — zdejmuj czapkę.

Na każdym kroku narzekamy na drożyznę. Zwalają winę na robotników, ubezpieczenia społeczne itd. Odkryjejemy dziś właściwych sprawców.

Istnieje sobie w przemyśle żelaznym syndykat (związek przemysłowców) hut żelaznych, który ma na celu utrzymać najwyższą cenę za swe wyroby. Ten syndykat ma zastępcę w Katowicach, który też podtrzymuje ceny. Że mu się dobrze powodzi świadczy pensja dyrektora 50 tysięcy zł. miesięcznie! Ładny grosz. Dalej idą w tym syndykacie kupcy hurtownicy. Zabrania się kupować poza syndykatem. Niewolno opuścić z ceny, bo śmiałkowi nie dostarczy się towaru i zostanie zduszony. Rezultat jest taki, że żelazo sztabowe zagraniczne kosztuje po 19 zł. za 100 kilo, a krajowe 35 zł., blacha żelazna grubsza zagraniczna 25 zł., krajowa 51 zł.

Tak samo postępuje drugi kartel (związek przemysłowców) śrub, który podbił ceny śrub o 300 procent!! (trzy razy drożej).

Skutkiem działalności tylko tych 2 związków kapitalistycznych ruch budowlany jest utrudniony, wskutek czego mamy szalone bezrobocie, a chłop na wsi nie może kupić pługa.

Ustawy obowiązujące dają rządowi możność poskromienia tych rzezimieszków, którzy okradają w biały dzień całe społeczeństwo na miejscu, ale nic się w tym kierunku nie robi. Dawniej gdy kobieta sprzedała masło o parę groszy drożej — pchało się ją do kryminału, dziś wobec wielkich złodziei rząd jest dziwnie słaby.

Trewiranus — Górecki dwóch ananasów.

Przed kilku dniami minister niemiecki Trewiranus wygłosił mowę, w której zaatakował ostro granice Polski. Rząd polski w specjalnem piśmie wysłanem do Niemiec podkreślił, że na żadną zmianę granic się nie zgodzi. Ale na tem nie koniec. Gazety niemieckiej partji narodowej poczęły dalej podjudzać.

W Warszawie wystąpił znów nieproszony przez nikogo p. Górecki, którego kilka nieprzemyślanych zdań wykorzystali narodowcy niemieccy

Jaki jest najbliższy cel tych wystąpień? W Niemczech zbliżają się wybory do Sejmu. Partje prawicy, które mają na sumieniu dużo grzechów, postanowiły zagrać na uczuciach patrjotycznych. I to im się udało. Nietylko zresztą w Niemczech słówkiem o miłości ojczyzny robi się interes. To samo jest i w Polsce.

Tylko zwycięstwo socjalizmu zapewni pokój światu.

Trewiranusów i Góreckich należałoby zamknąć...

KAZIMIERZ BROWICZ.

Od Polski niewolniczej do niepodległej.

Wspomnienia z tułaczki.

„Ostatnie liny majtkom wyrwały się z ręki" i rozbił się zbrojny „pokój"— tak oto 2 sierpnia 1914 r. pisał „Kurj. Warszawski" z powodu rozpoczęcia kroków wojennych pomiędzy Rosją i Niemcami.

Wielka europejska wojna, którą od dziesiątków lat zapowiadano, przybierała realny kształt. Pomimo jednak tego przygotowania — opinja społeczna faktem wojny była mocno zaskoczona i nie zdawała sobie sprawy ani ze skutków, ani z przypuszczalnej długości trwania.

Od czasów bujnego, ofiarnego zmagania się z caratem w 1905 r. stolica jakby zamarła — zasklepiła się w ciasnym mieszczańskim dążeniu do dobrobytu...

Przebrzmiały echa wybuchów bomb, rzucanych przez nieznanych śmiałków na carskich satrapów, umilkły strzały browningów, do legendy przechodziły wspomnienia zamachów na składy monopolowe i kasy rządowe — więzienia opróżnione zostały z przestępców politycznych, którzy albo stali się łupem szubienicy, albo powędrowali na daleką tułaczkę w stepach i tundrach Sybiru...

Wielka Warszawa spoczywała w błogim bezruchu, przepełniając tłumnie ulice i parki, wsłuchana w dźwięki muzyki, produkowanej po kawiarniach i restauracjach...

Nad kontynentem europejskim zawisła groza wielkiego, zbrojnego konfliktu. Potężne mocarstwa dusiły w sobie zamiary opanowania ziemi sąsiadów — sztaby wojskowe z wytężeniem pracowały nad wykonaniem planów ekspansji...

— — — — — — — — — —

Serajewskie zabójstwo wywołało nastrój wysokiego napięcia. Wielka hala pierwszorzędnej kawiarni wypełniona była publicznością... Orkiestra kończyła właśnie wyjątki z najmodniejszej operetki... Ulice przepełnione spacerowiczami, korzystającymi z wyjątkowo pięknego wieczoru ostatniego dnia lipcowego...

W pewnym momencie dał się słyszeć jakiś zgiełk i echo pieśni, dochodzące z Aleji Jerozolimskich.

Gwar wzrósł — do oszklonej werandy dotarła gromadka nieznanych nikomu postaci, prowadzona przez jakiegoś urzędniczka w czapce z bączkiem rządowym...

„Patrjotyczni" demonstranci zażądali od orkiestry zagrania hymnu „Boże cara chrani" — zdetonowani „takiem" żądaniem członkowie orkiestry, unikając awantury, zniknęli z podwyższenia, na którem zazwyczaj wykonywali swoje muzyczne produkcje...

Po sali przebiegła z ust do ust podawana wiadomość „Mo—bi—li—zacja", która publiczność zelektryzowała.

Chwilowo tłum zamilkł — jakby w poczuciu gromu, który pomimo spodziewania się go — ogłuszył...

W chwilę później stoliki zaczęły się opróżniać — każdy spieszył do domu — spieszył nie wiedząc cieszyć się z wieści, czy też rozpaczać...

Na rogu Nowego Swiata, przed kawiarnią, przystanęło kilka osób — pomału zebrała się ich większa ilość...

Ktoś wystraszonym ruchem wskazywał na niebo, na którem widniało jakieś światło, światło — od czasu do czasu znikające i znów się zapalające..

Zep—pe—lin — wyjąkał jeden z trudem usiłując powstrzymać szczęk latających ze strachu zębów...,

Zep—pe—lin — powtórzył tłum i... jakby na komendę róg opustoszał — opustoszały ulice...

Umilkły orkiestry — opróżniły się lokale rozrywkowe — na widownię wysunęła się tajemna, nieznana zamaskowana postać — Wojna!

— — — — — — — — — —

Następnego dnia prasa podała komunikat Petersb. Ajencji Telegraficznej następującej treści:

„Dziś, 1 sierpnia, ambasador niemiecki wręczył ministrowi spraw zagranicznycznych w imieniu swojego rządu wypowiedzenie wojny Rosji".

A jednocześnie — w dziale kroniki, ukazało się sprostowanie pogłoski o... zeppelinie, który okazał się jedną z większych gwiazd, w tej porze jaskrawo świecącą — a ustawicznie zeszłej nocy przesłanianą przez posuwające się ...chmury...

Wielu jednak wiary temu nie dawało i uparcie obstawało przy zeppelinie — wyobraźnia ludzka rozpoczęła swoją pracę — stwarzając nowy zastęp ludzi „wszystkowiedzących" i siejących panikę wśród naiwnych słuchaczy, podekscytowanych wiadomościami z teatru wojny...

Jak się przekonamy, zdobyli oni nadzwyczaj podatny teren dla swych panikarskich sukcesów i osiągali kolosalne rezultaty... często bardzo smutne dla kraju...

— — — — — — — — — —

Rozwój światowego wojennego kontredansa postępował z nieopisaną szybkością — jedne za drugiemi państwa wypowiadały sobie wojnę, zdradzając w ten sposób tajemne knowania dyplomatyczne, ujawniając sojusze i porozumienia — stwarzając dwie wielkie potęgi z sobą walczące — Ententę i Państwa Centralne.

C. d. n.

Co słychać

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Niewinny baranek dyktatorski przypomniał sobie konstytucję...

Pisaliśmy już o aresztowaniu i zesłaniu byłego dyktatora Litwy Waldemarasa. Pan ten, gdy znajdował się u szczytu władzy gwałcił konstytucję, naginał prawo do własnego „widzi mi się", więzienia zapełnił socjalistami itd. Obecnie nadchodzą z Litwy ciekawe szczegóły aresztowania. Gdy komendant straży zawiadomił Waldemarasa, że jest aresztowany i że musi udać się do wskazanej mu miejscowości na wygnanie, dyktator oparł się temu i powiedział:

„Tego zabrania konstytucja!"

Teraz dopiero przypomniał sobie, że prawa gwałcić nie można.

Ameryka nie daje broni chińczykom.

Departament stanu odmówił udzielenia zezwolenia p. Dupont na eksport broni, która miała być przeznaczona dla chińskich wojsk nacjonalistycznych.

W chaosie walki domowej amerykanie nie chcą zaopatrywać w broń oddziałów chińskich, które dziś nacjonalistyczne — jutro okazać się mogą komunistycznemi.

My nie mamy takich „głupich" skrupułów i oto na statku „Zeglugi Polskiej", „Kraków" wyekspedjowaliśmy dla króla Hedżasu, Ibn Said'a, 500 tonn polskiej amunicji karabinowej i sprzętu wojennego.

Pozatem statek ten zabrał 150 tonn cementu oraz 1500 tonn węgla opałowego.

A amunicja ta przeznaczona jest, jakoby, do stłumienia ruchu wolnościowego na Bliskim Wschodzie...

Stare polskie hasło „za naszą i waszą wolność" zwolna przekształca się w „przeciw naszej i waszej wolności".

Grunt, aby handel szedł...

Zjednoczenie włoskiego ruchu socjalistycznego.

Po kilkakrotnych rozłamach wśród socjalistów włoskich, pod wpływem teroru faszystowskiego, w ostatnich dniach nastąpiło ogólne zjednoczenie włoskiego ruchu socjalistycznego.

Kilka odłamów do maksymalistycznego włącznie zrozumiało, że tylko rozbicie ruchu robotniczego pozwoliło Mussoliniemu dokonać swego „marszu na Rzym".

Paryski Kongres Zjednoczeniowy, który odbył się 19 i 20 lipca uchwalił również porozumienie nawet ze stronnictwami prawicowemi.— z temi jednak, które stoją na gruncie demokratycznym.

Postanowiono utworzyć „koncentrację antyfaszystowską", — która na podobieństwo naszego Centrolewu propaguje hasło: precz z dyktaturą.

Tak oto każdy teror wywołuje odwet i stronnictwa się łączą w celu zniszczenia największego wroga Demokracji, jaką jest każda dyktatura.

Częstochowska Org. Młod. T. U. R. -- Komitet Wykonawczy

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW odbędzie się

w sobotę dnia 23 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu klubu P. P. S. (Kościuszki 62).

Ładny „opiekun młodzieży".

W celu uprzystępnienia młodzieży zaznajomienia się z zagranicą, wprowadzono specjalne wycieczki szkolne.

Jedna z takich wycieczek wyjechała z Polski do Francji pod opieką dyrektora Tow. międzynarodowej wymiany młodzieży, p. Matuszewskiego.

Pobrano od dzieci po 800 zł. i wyekspedjowano je wraz z opiekunem.

Ale „opiekun", jak złapał grubszy grosz, tak się z miejsca... zapodział, a dzieci zostawił na los szczęścia.

Dopiero dzięki konsulowi polskiemu w Paryżu, p. Polakiewiczowi, udało się oszukane dzieci wyekspedjować z powrotem do kraju, do zaniepokojonych rodziców.

A „kombinator" dyrektorski 80.000 zł. poprostu zgrandził...

Z pewnością... sanator...

Napad bandytów w Rumunji

Na jedną z miejscowości wiejskich w Rumunji napadli bandyci, którzy całą wieś doszczętnie zrabowali, a 90 chłopów steroryzowali i, po przyprowadzeniu do pobliskiego lasu, przywiązali ich do drzew.

Po dłuższym dopiero czasie przejeżdżający wypadkowo przez las uwolnili powiązanych — przez ten czas jednak bandyci zdążyli zbiec.

Pięćdziesiąt razy ministrem.

Dr. Karol Englisz, po złożeniu ostatniej swej prośby o dymisję, obchodzi wielki swego rodzaju jubileusz — oto był on już 50 razy ministrem!

Pięćdziesiąt razy! Bez dyktatury! Bez rozkazów! Bez wymyślania!

Na podstawie obyczajów parlamentarnych.

Rzadki to jubileusz.

U nas, gdyby nie „rozkaz", żaden z dzisiejszych ministrów poraz drugi nie zostałby ministrem...

Pułkownikiem — tak! Generałem owszem!

Ale nigdy ministrem z woli Sejmu i Narodu!

Śnieg w Afryce.

Południowa Afryka nawiedziona została olbrzymiemi deszczami i chłodem.

W wielu miejscowościach spadł obfity śnieg.

Ładny kwiat — śnieg w Afryce! Wyobraźmy sobie co porabiają tam różne nagusy, nieprzyzwyczajone do takich chłodów.

NAJWIĘKSZA w CZĘSTOCHOWIE

Bibljoteka Tow. Oświaty i Kultury

(KOŚCIUSZKI 13)

otwarta we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4-ej do 8-ej. Dla robotników znaczne ulgi. —

Gumowy rekord.

Kasta ludzi, którym się nie chce pracować a radziby dary Boże w obfitości spożywać, wykorzystuje głupotę innych i ustanawia coraz to bardziej idjotyczne rekordy.

Ta pisze trzy dni bez przerwy na maszynie do pisania, ten tańczy 72 godziny bez wytchnienia, inny wreszcie siedzi na... drzewie w ciągu tygodnia...

Znalazł się nowy wyżygrosz, który postanowił świat zadziwić „niesłychanym" jeszcze rekordem — oto w dużej, specjalnie zrobionej dla niego, piłce gumowej postanowił przepłynąć Atlantyk.

Powiada, że tego wielkiego „czynu" dokona.

A jak mu się to uda, to mu z pewnością pomnik wystawią a może i majątkiem „narodowym" obdarzą!

A rozpróżniaczone nieroby dziwią się i cieszą, że oto nowa czeka ich sensacja. Durnie!

W KRAJU.

Warszawska Kasa Chorych contra Magistrat.

Pomiędzy Kasą Chorych a Magistratem od dłuższego czasu (1926 r.) trwało nieporozumienie, wynikłe na tle ubezpieczenia pracowników miejskich.

Nieporozumienie to obecnie wyniosło bardzo okrągłą cyfrę przeszło... 19 miljonów złotych.

Ponieważ sam wpis sądowy od takiej sumy w razie rozpoczęcia kroków sądowo egzekucyjnych wyniósłby tylko.. 400.000 zł. — postanowiono sprawę załatwić polubownie...

Targ w targ — przerabia się dokonane obliczenia za parę lat...

Ale, że sumka to ładna — któż zaprzeczy...

Bebesowscy pałkarze policjantami-abstynentami.

Prasa warszawska komunikuje, że dwa filary Bebeesu: p. Siemiątkowski (Tasiemka) i Łokietek (ale nie ten król Władysław) mają być zaangażowani do przyszłej policji, strzegącej niesprzedawania w stolicy alkoholu.

Nie uwierzymy! W żaden sposób! Do tego oni jeszcze nie... doszli!

Przypuszczamy jednak, że w pogłosce tej jest nieco prawdy, ale prawda ta jest inna.

Oto może zaangażowani oni zostaną do... niszczenia alkoholu?

To co innego!

Pić, a przez to niszczyć alkohol — potrafią koncertowo!

Zresztą nie tylko oni! Cały Bebees — tylko im pozwolić, a... wypiją w Rzplitej wszystek spirytus...

Rozprawa kasacyjna i wyroki śmierci.

27 bm. w Sądzie Najwyższym odbędzie się rozprawa kasacyjna w sprawie wyroków śmierci, na którą skazani zostali trzej komuniści za kolportaż ulotek.

Należy przypuszczać, że Sąd Najwyższy skasuje ten niesłychany wyrok.

Min. Spr. Wew. walczy z pornografją.

Wobec coraz bardziej panoszącej się pornografji i jej rodowitukiej siostrzycy — handlu żywym towarem, Min. Spraw Wewnętrznych poleciło starostwom i województwom większe zwrócenie uwagi na prasę, w której bardzo często widuje się różne anonimy i ogłoszonka, pełne podejrzanych ponęt zarobkowych itp.

Zupełnie słusznie! Z pornografją należy rozpocząć walkę na ostro.

I to nietylko z ogłoszonkami, ale i z... artykułami, wywiadami i wspomnieniami.

Nawet na sali sądowej trafia się ordynarna pornografja! Należy to tępić bezwzględnie!

KRONIKA ROBOTNICZA.

Nowe niebezpieczeństwo dla włókniarzy

Na ostatniem posiedzeniu Związku wielkich FABRYK WŁÓKNISTYCH rozważano sprawę wypowiedzenia dotychczasowej umowy ze związkami robotniczemi **i tem samem znacznego obniżenia płac.**

Tymczasem przemysłowcy-włókniarze decyzji jeszcze nie podjęli, lecz postanowili wystąpić z odpowiedniemi wnioskami (pożyczek, obniżenie podatków, zmniejszenie świadczeń i ubezpieczeń społecznych) od rządu.

Niemniej jednak musimy podkreślić, że chwila jest groźną, gdyż przemysłowcy będą chcieli wykorzystać obecny moment rozbicia i osłabienia klasy robotniczej i swoje cele osiągnąć.

Dla wielkiego przemysłu, jeśli nie skorzystają od rządu, będzie drobiazgiem wypowiedzieć walkę robotnikom. Ich nic widocznie nie obchodzą dzisiejsze głodowe zarobki robotników, żądają, bo są silni przez jedność organizacyjną.

Robotnicy znów, póki czas winni przepędzić warchołów różnych rozbijackich związeczków i stanąć solidarnie w jednej organizacji klasowej.

Niebezpieczeństwo jest groźne!

Niebezpieczeństwo jest blisko.

Hurt. **Detal.**

WĘGIEL

po cenach kopalnianych dostarcza firma

„PŁOMIEŃ"

B-cia POHORECCY Częstochowa

Hurt. Kościuszki 56, tel. 883. **Detal.**

„BLIŻYNIAK".

NA DALEKIM WSCHODZIE

WSPOMNIENIA ZESŁAŃCA.

2. Ciąg dalszy.

W czasie takiego „deszczu much" ludzie okrywają się siatkami, a zwierzęta szukają schronienia w wodzie rzek lub jezior.

Mimo tych warunków miejscowi Sybiracy czują się dobrze. Życie twarde, nieubłagana walka z przyrodą wyrobiła w nich hart niesłychany, bajeczną samodzielność i wiarę tylko we własne siły. Pop, odmawiający modły, u Sybiraka nic nie znaczy. Gdy Sybirak spotka się oko w oko z niedźwiedziem nie śpiewa: „Kto się w opiekę" lecz staje do walki ważąc każdy swój krok, każdy ruch swój i wroga, puszcza w ruch rozum, mięśnie, nóż lub strzelbę i zwycięża.

W puszczach sybirskich nie zbłądzi, na wyspach rzek swoich czuje się jak w domu! Jego najlepszy towarzysz, opiekun i sprzymierzeniec to topór, nóż, dobry pies, a przedewszystkiem gwintowana strzelba.

—— o ——

Gdy przywieziono mnie do Uściudy, która była moim miejscem zesłania i oddano w ręce „stanowogo prystawa" zostałem przyjęty jak dobry znajomy. Przedewszystkiem pokazano mi księgę, do której miałem być zapisany z uwagą: „gosudarstwiennyj prestupnik".

Pięć lat przedemną do tej samej księgi został wciągnięty inny „przestępca państwowy" inżynier kolejowy z Krasnojarska, Karaułow.

W chwili gdy skończono zapis do księgi straże mnie opuściły... Byłem wolny. Wolny zesłaniec...

Lecz w tej dziwnej wolności zaczął się drugi akt życia...

Zanim postawiłem pierwszy krok jako człowiek wolny, „stanowoj prystaw" (miejscowy komendant policji) wyprowadził mnie na stęp i po przyjacielsku powiedział:

„U nas panu będzie dobrze. Jest polowanie, rybołóstwo, tylko daleko odchodzić samemu nie radzę, bo w lasach są niedźwiedzie, które mogą człowieka rozszarpać. Na rzece, o kilkadziesiąt wiorst stąd, znajdują się wodospady, gdzie łatwo zginąć, w stepie można spotkać się z takiemi ludźmi, którzy okażą pomoc. Ale włóczy się też dużo takich, którzy uciekli z katorgi, krążą koło sadyb ludzkich i dla zdobycia ubrania, — bo w katorżniczem ani na wsi, ani w mieście pojawić się nie mogą, — gotowi zabić".

—— o ——

Wioska Uściuda, gdzie wypadło mi zamieszkać leży na delcie rzeki przy Angarze. Parę chałup pogrążonych w grobowej ciszy to obraz syberyjskiej wsi w lecie. Okiennice pozamykane, na ulicy nikogo, jakby wszyscy wymarli... Lecz to tylko złudzenie, bo gdy tylko pojawi się ktoś we wsi, będzie przez szczeliny obejrzany gruntownie. Zapytany Sybirak czy Sybiraczka opisze dokładnie i ze szczegółami, nowego gościa. Widocznie mają rozwinięty zmysł obserwacyjny i dobre oczy.

W takich warunkach i wśród takiego otoczenia, bez pieniędzy i najprostszych środków, któremi szczyci się nasza cywilizacja, musiałem rozpocząć nowe życie i przystosować się do tych warunków.

Ponieważ byłem młody, zdrowy i silny a pracy się nie lękałem, więc patrzyłem pogodnie w przyszłość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Magistrat m. Częstochowy (Wodociągi i Kanalizacja)

zawiadamia P.P. właścicieli nieruchomości, że Bank Gospodarstwa Krajowego podwyższył dotychczasowy kredyt na wewnętrzne instalacje wodociągowo kanalizacyjne do wysokości Zł. 900.000.

Pożyczki na ten cel wydaje Komunalna Kasa Oszczędności na dotychczasowych warunkach.

Magistrat m. Częstochowy Wodociągi i Kanalizacja.

Zapisy do „OGNISKA"

Robota. Tow. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie

Przyjmuje się: w sobotę dn. 23 go poniedziałek 25 i wtorek 26 od godz. 12 do 4 ej popoł. ul. Sobieskiego 32.

Baczność Milicjanci!

W sobotę 23 sierpnia, godz. 7-ma wiecz. punktualnie ZBIÓRKA MILICJI ul. Kościuszki 62.

Kurs Organizacyjny

Towarzysze, którzy mają zamiar uczęszczać na kurs organizacyjny zechcą się porozumieć osobiście z tow. Kosińskim w sobotę, dn. 23 sierpnia wieczorem.

Do członków Związku Zaw. Robotników Rolnych Rzeczp. Polsk. powiatu Częstochowskiego.

Sekretarjat Oddziału Związku Zaw. Robotników Rolnych w Radomsku — na powiaty: radomskowski, częstochowski i piotrkowski niniejszem zawiadamia, członków zamieszkałych na terenie pow. częstochowskiego, iż biuro Związku w Częstochowie mieszące się dotychczas w lokalu przy ul. II Aleja nr. 22 przeniesione zostało od dnia 1 sierpnia 1930 r. do lokalu Okr. Kom. Rob. P.P.S. przy ul. Kościuszki nr. 62.

Sekretarz urzęduje i załatwia interesantów w biurze w Częstochowie w piątki każdego tygodnia od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu.

Jednocześnie podaje się do wiadomości członków Zw. Zaw. Rob. Rolnych, iż na terenie pow. częstochowskiego kręcą się po folwarkach oszuści, którzy podszywając się pod firmę naszego Związku, odbierają legitymacje członkowskie czerwone i zamieniają na zielone, twierdząc, iż Związek nasz czerwone legitymacje unieważnił, przyczem wyłudzają od członków Związku naszego pieniądze.

Wobec tego wyjaśniamy, że legitymacje czerwone są nadal wydawane przez nasz Związek i żadnej zamiany nie przeprowadza się. Ostrzegamy zarazem wszystkich robotników folwarcznych przed oszustami i polecamy oddawać ich w ręce policji jako podejrzanych o szantaż i oszustwo.

Sekretarjat Oddziału Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Radomsku.

Strejk w Wapiennikach okr. częstochowskiego rozszerza się.

Mimo zwołanej przez Inspektora Pracy w ubiegły poniedziałek konferencji, nie doszło do porozumienia z częstochowskimi właścicielami wapienników.

Ponieważ robotnicy zauważyli, że zamówienia przedsiębiorców częstowskich wykonują przedsiębiorcy z Rudnik, przeto postanowili rozszerzyć strejk i na Rudniki.

W Rudnikach na wiosnę przedsiębiorcy obniżyli płace, przeto miejscowi robotnicy wysunęli żądanie powrotu do płac z 1929 r. Wobec odmowy ze strony przemysłowców, strejk rozpoczął się od środy (20-8) godz. 1-ej w południe.

W czwartek rano ma się odbyć konferencja z wapiennikami Kohna i Kanigowskich w Rudnikach.

Konferencja jednak nie odbyła się.

Handel zasługami.

Z uroczystościami, ku uczczeniu 10-ej rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego, jak przewidywaliśmy, tak się stało. Endecy mówili o „Cudzie nad Wisłą", sanacja o Piłsudskim. Nie mal w całej Polsce nie wzięło udziału w uroczystościach wojsko.

Komitety „cudowne" umiały cudownie zapominać o właściwych obrońcach. W Częstochowie, naprzykład komitet zapomniał o tem, że Polska Partja Socjalistyczna tworzyła w 1920 roku Robotnicze Komitety Obrony Niepodległości... a natomiast sprowadził do pochodu stare zytki... i wszystko pod hasłem „cudu".

W październiku znów będą chcieli się „odkuć" sanatorzy, z okazji zawarcia pokoju.

Możemy być pewni, że to będzie parada, w której weźmie udział wojsko, policja, szkoły, urzędnicy.

Do robotników, do chłopów, do inteligencji pracującej, którzy naprawdę bronili Polski, stosują dziś zasadę: **murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.**

Budżet a bezrobocie

Zatwierdzenie budżetu m. Częstochowy napotkało na znaczne przeszkody. Województwo kieleckie żąda zmniejszenia dochodów **i to na poważne kwoty**. Nie ulega wątpliwości, że wskutek tego miasto będzie mogło zatrudniać mniejszą ilość pracowników.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE

ul. Hugona Kołłątaja 27

rozpoczyna

egzaminy wstępne

w terminie powakacyjnym dnia 1-go września o godz. 9-ej rano.

Dr. Adam Wolberg

choroby skórno-weneryczne

przyjmuje od 4 do 7 po południu.

Częstochowa, Kościuszki 1

telefon 367.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI

powrócił

ordynuje od 9 do 12 i od 4-ej do 8. Panie od 12 do 1-ej.

choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe. Leczenie żylaków.

ul. Panny Marji 21

(2-ga Aleja) I-sze piętro tel. 894

UWAGA!

Od 10 — 15 zł. dziennie zarobić może każdy sprzedając pokupny artykuł.

Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. „Częstochowianina" i osobiście każdego dnia oprócz niedziel od godz. 5 — 7 wiecz.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez P.K.U. Częstochowa na imię Walentego Gawrona, rocz. 1889, którą unieważnia się.

Magistrat m. Częstochowy

Wydział Oświaty i Kultury.

Magistrat m. Częstochowy Wydział Oświaty i Kultury podaje do wiadomości p. p. Właścicieli Zakładów Przemysłowych, Rzemieślniczych i Handlowych, że zapisy na obowiązkową naukę w Miejskich Publicznych Szkołach Dokształcających Zawodowych dla młodzieży w wieku od lat 15 do 18, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu odbywać się będą od dnia 25 sierpnia do dnia 31 b.m. włącznie, od godz. 18 do godz. 21-ej w niżej wskazanych szkołach:

a) uczniowie przy ul. Kościuszki 7,

b) uczenice przy ul. Jasnej 1.

Przy zapisie należy przedstawić:

1) Metrykę urodzenia.

2) Ostatnie świadectwo szkolne.

3) Podanie pracodawcy o przyjęcie pracownika do szkoły.

(blankiety wydaje bezpłatnie w godzinach urzędowych Magistrat pokój Nr. 3)

4) Dwie fotografje, poświadczone przez pracodawcę.

5) 10 złotych tytułem wpisowego i t. p.

*) UWAGA: 1) Na zasadzie art. 9 Ustawy z dn. 2-VI-1924 r. „O pracy młodocianych i kobiet" (Dz. U. Rz. P. Nr. 6 poz. 636 z 1924 r.), oraz na zasadzie Rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Pracy i Opieki. Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 grudnia 1924 r. o wykonywaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych (Dz. U. Rz. P. Nr. 4 poz 40, z 1925 r.) „młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę dokształcającą lub dla analfabetów."

Według art. 2 tejże Ustawy „młodocianemi w rozumieniu ustawy niniejszej są osoby płci obojga w wieku od lat 15 do ukończonych 18."

2) W myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. „O prawie przemysłowem" (Dz. U. Rz. P. Nr. 53 z dnia 15 czerwca 1927 r.): „Pryncypał winien starać się, ażeby uczeń uczęszczał regularnie na naukę do szkoły dokształcającej" (Art. 117), uczeń zaś winien regularnie uczęszczać na naukę do szkoły dokształcającej w myśl obowiązujących przepisów (Art. 118).

W myśl Art. 155 powyższego Rozporządzenia do podania terminatora o dopuszczenie go do egzaminu na czeladnika należy dołączyć świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole zawodowej dokształcającej.

Za niewykonywanie obowiązku szkolnego oraz nieusprawiedliwione opuszczanie nauki będą stosowane kary pieniężne.

Magistrat m. Częstochowy.

TEATR „ODEON"

Od wtorku 19 sierpnia i dni następnych.

NA EKRANIE: Dziś największy artysta świata

IWAN MOZŻUCHIN w swej najnowszej kreacji, inscenizowanej w-g A. DUMASA (ojca)

Gehenna Duszy

Wielki dramat miłości, zmysłów i poświęcenia w 12 aktach.

W roli głównej: **IWAN MOZŻUCHIN** oraz słynna **N. LISIENKO** i niezrównany odtwórca ról charakterystycznych **M. KOLIN.**

Filmem tym Mozżuchin zdobył świat cały! Film, który sprawił wielką rewelację w świecie kinematograficznym.

Na scenie: Na scenie:

Występy nowozaangażowanych Artystów Warszawskich Teatrów Rewjowych!

REWJETKA! pod kierunkiem J. WISNIEWSKIEGO

1) Prolog. 2) „Pomyłka" sketch w wykonaniu p.p. H. Leszczyńskiej i J. Wiśniewskiego, 3) Wł. Morecka wodewilistka charakterystyczna w swoim repertuarze. 4) J. Złotnicki w charakterystycznym repertuarze, 5) H. Leszczyńska wodewilistka piosenki wesołe 6) J. Wiśniewski—humorysta. Finał — w wykonaniu całego zespołu.

Ceny miejsc zniżone - Krzesła parterowe tylko 1 zł. Loże parterowe zł. 1 gr. 80. Loże balkonowe zł 2

Stow. B. Więźniów Polit. Oddz. w Częstochowie

W dniu 31 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się

Doroczne Sprawozdawcze Zebranie

Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych Oddział w Częstochowie w lokalu O.K.R. P.P.S. Kościuszki 62.

Sprawy b. ważne, na które zaprasza

ZARZĄD.

Ucieczka z B. B.

Według wiadomości, jakie otrzymały koła sejmowe, poseł Piotr Kosiba zawiadomił prezydjum klubu BB., że z dniem 18 bm. wystąpił z tego klubu.

Kto następny?

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 20 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.

Kierownik literacki: **IGNACY LEWIAK.** Wydawca: **O. K. R. P. P. S.** w Częstochowie. Redaktor odpowiedzialny: **WACŁAW JAKUBCZAK.**

Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aleja Nr. 23.